

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Księgozbiór w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 32. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia i nadruków 15 gr. Najdłuższe ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zamieszane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Trudności wywozowe.

W ostatnich latach występuje z coraz większą siłą tendencja wypierania naszego wywozu z jego naturalnych, rentownych rynków zbytu, t. j. z krajów południowej i środkowej Europy. Tendencja ta jest wynikiem szeregu przyczyn. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy politykę protekcjonizmu i protekcjonizmu celnego, doprowadzoną właśnie w tych krajach do najwyższego napięcia. Ostatnimi czasy trudności zbytu na rynkach środkowej i południowej Europy wzrosły ponadto wskutek ograniczeń dewizowych. Ograniczenia te powodują, że osiągnięcie ewentualne nadwyżki wywozowe nie dają się zrealizować. Nie sprzyja to oczywiście rozwijaniu aktywności eksportowej, ani nie jest pożądane z punktu widzenia konieczności posiadania aktywnego salda bilansu handlowego, które to saldo bywa często w tych warunkach aktywnym jedynie na papierze.

Wypieranie naszego wywozu z rynków środkowej i południowej Europy jest dla nas tembardziej niepomysłne, iż rynki te stanowiły i stanowią najbardziej naturalne ujście dla naszego wywozu. Z niepomysłną ewolucją na tym odcinku liczyć się musimy niestety, jako z objawem, który przez długi jeszcze czas oddziaływać może na kierunki naszej ekspansji wywozowej. Wśród państw, których udział w naszym wywozie zmalał szczególnie silnie, należy na pierwszym miejscu wymienić Niemcy, które dzięki skrajnie protekcjonistycznej polityce celnej doprowadziły do tego, iż w ciągu 11 miesięcy r. 1932 wywóz nasz do Niemiec wyniósł już tylko 16,2 proc. ogólnego naszego wywozu, wobec 16,9 proc. w r. 1931, 25,8 proc. w r. 1930, a 31,2 proc. w 1929.

Podobnie z pośród państw, do których zmniejsza się stosunkowo udział naszego wywozu, wymienić należy Austrię, do której wywóz wyniósł w 11 miesiącach r. 1932 — 8,1 proc., wobec 9,3 proc. w roku 1931, 9,3 proc. w r. 1930, a 10,4 proc. w roku 1929. Węgry 0,8 proc. w roku 1932 wobec 1,5 proc. w r. 1931, 1,5 proc. w r. 1930 i 2 proc. w roku 1929. Stosunkowy udział wywozu do Czechosłowacji i Rumunii wzrósł coprawda w r. ub., jednakże zjawisko to należy traktować jako przejściowe. Wywóz do Czechosłowacji wyniósł w r. ub. 8,4 proc. wobec 7,6 proc. w roku 1931, 9 proc. w roku 1930, a 10,5 proc. w r. 1929. Wywóz do Rumunii wyrażał się w procentach w r. 1932—2,5 proc., wobec 1,6 proc. w roku 1931, 2 proc. w roku 1930, a 2,3 proc. w roku 1929. Niepomysłnie przedstawiała się sytuacja na rynkach bałtyckich, których udział w naszym wywozie maleje. W grupie tej głównym naszym odbiorcą jest Łotwa, do której wywóz nasz wyniósł w r. 1932 0,9 proc., wobec 1,6 proc. w roku 1931, 2,7 proc. w roku 1930, a 3 proc. w r. 1929.

Przeciwagę dla obserwowanego zjawiska wypierania naszego wywozu z rynków środkowej i południowej Europy i z rynków bałtyckich, stanowiło wzmocnienie naszej ekspansji wywozowej na rynki północno-zachodniej Europy. Szczególnie silnie wzrósł udział naszego wywozu do W. Brytanji, a mianowicie z 10,2 proc. w roku 1929 do 12,3 proc. w roku 1930, 17 proc. w roku 1931 i 16,9 proc. w r. 1932. Udział Holandji wzrósł z 2,8 proc. do 3,4 proc., 3,4 proc. do 4,8 proc., Udział Belgji z 2,4 proc. do 2,6 proc., 3,5 proc. i do 4,4 proc., Francji z 2,2 proc. do 3,1 proc.; 5,6 proc. i do 5,6 proc. Udział Szwajcarii wzrasta z 1,4 proc. do 2,1 proc. i do 2,9 proc., by obniżyć się w r. ub. do 2,7 proc. Rosnie również udział państw skandynawskich, a więc Szwecji, Norwegji i Danji z 8,6 proc. do 10,8 proc., obniżając się w r. 1931 do 10,6 proc. i wzrastając w

r. ub. do 12 procent. Dokonywujące się przesuwanie naszego wywozu na rynki europejskie północno-zachodnie było w pierwszym rzędzie wynikiem faktu, iż kraje te, mimo kryzysu, zachowały dość znaczną pojemność. Równocześnie jednak wywóz nasz na rynek ten jest znacznie mniej rentowny, niż na rynki środkowo-europejskie, a nawet często zupełnie się nie opłaca. Dzieje się to dzięki temu, iż na rynkach tych, podobnie jak i na rynku sowieckim, toczy się niezwykle silna walka konkurencyjna po

między państwami uprzemysłowionymi, a ponadto mniej dogodnie położenie komunikacyjne zwiększa znacznie koszty transportu. W końcu ostatnio musimy przystąpić do walki na rynkach skandynawskich i angielskich oddziaływanie premii walutowych, będących rezultatem spadku funta i walut skandynawskich.

Ostatnie miesiące i początek roku 1933 przyniosły ze sobą znaczne wzmocnienie się trudności wywozowych na wszystkich odcinkach. Z jednej strony bowiem pojemność rynków środkowo-europejskich kurczy się nadal, ograniczenia protekcjonistyczne i dewizowe mnożą się z zaskakującą szybkością, lecz równocześnie nasze dotychczasowe rynki pomocni-



Współdziałcy Bank Pracowników Kolejowych. W sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyło się pierwsze walne zebranie członków Banku Współdzielczego Pracowników Kolejowych, na którym uchwalono statut Banku i regulamin, poczem dokonano wyborów do Rady Nadzorczej Banku. Bank powstał ze współdziałania oszczędnościowych pracowników parowozowni; Warszawa, Gdańska.

Co się dzieje w Rumunii?

Rząd uzyskał od parlamentu pełnomocnictwa i ogłosił stan obłężenia. — Groźba strajku generalnego.

Bukareszt. — Wniesiony na piątkowym posiedzeniu parlamentu projekt rządowy w sprawie częściowego lub całkowitego zaprowadzenia stanu obłężenia w Rumunii w razie koniecznej potrzeby w terminie do najwyżej 6 miesięcy, został po bardzo burzliwej dyskusji przyjęty 200 głosami przeciwko 40. Projekt ten przewiduje także specjalne kary za wystąpienia wobec osób urzędowych.

W uzasadnieniu tego projektu zaznaczył premier Vayda, że rząd rumuński musi posiadać pełnomocnictwa do ogłoszenia stanu obłężenia z powodu wyrotowych ruchów, mających charakter wybitnie polityczny, a propagowany ze strony cudzoziemskiej centrali komunistycznej. Koła polityczne liczą się z tem, że rząd rumuński czynić będzie obecnie często użytek z tego prawa.

Minister dla Besarabji Panhalipa podał się z powodu uchwalenia ustawy o zaprowadzeniu stanu obłężenia do dymisji, która została przyjęta. Po posiedzeniu parlamentu przyjął tę ustawę także senat. Wchodzi ona w życie z dniem dzisiejszym, w którym została ogłoszona w rumuńskiej gazecie urzędowej.

7.000 ROBOTNIKÓW ZABYRKADOWAŁO SIĘ W WARSZTATACH KOLEJOWYCH W BUKARESZCIE.

Bukareszt. — Ruch strajkowy wśród robotników rumuńskich rozszerza się coraz bardziej, przybierając poważne rozmiary, szczególnie w przemyśle naftowym i w warsztatach kolejowych.

Onegdaj stanęła praca w Moreni, ponieważ robotnicy od 4-ch miesięcy nie otrzymali należnych im plac.

Najgroźniej przedstawia się ruch strajkowy wśród robotników warsztatów ko-

lejowych. W wielkich warsztatach kolejowych w Bukareszcie 7.000 robotników przerwało pracę i zabarykadowało się w lokalu warsztatów. Strajkujący nie tylko protestują przeciwko planowanej obniżce plac, lecz żądają przeciwnie zwykłych poborów.

Niewiadomo narazie, jakie stanowisko zajmie rząd. Istnieją obawy, iż jakieś ostrzejsze represje ze strony władz mogą doprowadzić do strajku generalnego na kolejach w całej Rumunii.

W warsztatach kolejowych całego kraju urządzane są masowe demonstracje, mające zaświadczyc o solidarności ze strajkującymi.

STAN WYJĄTKOWY W RUMUNJI.

Bukareszt. — Rada ministrów postanowiła, że stan wyjątkowy wchodzi w życie z dniem dzisiejszym w Bukareszcie, Jassach, Galatzu, Czerniowcach, Ploesti, oraz w rejonach naftowych Prahowa i Timosoara. Cenzura prasy nie zostanie wprowadzona.

KINO-TEATR „ATLANTIC“
Pola Negri i Wallace Beery
w wspaniałym filmie pod tyt. **MILÓSTKI AKTORKI**
oraz 11 film **RIFF I RAFF** jako detektywi.

cze, względnie zastępcze w północno-zachodniej Europie również zmniejszając swoją pojemność. We Francji napotyka nas wywóz rolniczy, oraz surowcowy na coraz większe utrudnienia prohibicyjno-reglamentacyjne, w rezultacie czego obniża się on gwałtownie, a bilans handlowy naszych obrotów z Francją kształtuje się zdecydowanie deficytowy, podczas gdy jeszcze w r. 1931 zamykał się saldem dodatnim.

Niepomysłnie również kształtuje się sytuacja na odcinku anglo-skandynawskim. W Anglii grożą niebezpieczeństwom naszemu wywozowi bekonów i produktów mięsnych, który już częściowo został skontyngentowany, a w polowie r. b. ma zostać definitywnie ograniczony. Te same niebezpieczeństwa grożą i innym produktom, jak np. masłu, jajom i t. p.

Trudności polityczno-handlowe napótykane ostatnio na rynkach zagranicznych dadzą się niewątpliwie również odczuć w toku rokowań, które będziemy prowadzić w ciągu r. b. w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych, na podstawie nowej taryfy celnej. Obecnie toczą się już rokowania z Włochami i Austrią, a przygotowywane są ponadto rokowania z Anglią, Rosją, Łotwą i szeregiem innych państw. Rokowania z Austrią nie weszły jeszcze w stadium definitywne. Pertraktacje z Włochami dotyczą poszczególnych artykułów a więc między innymi dopuszczenia kontyngentów węgla polskiego na rynki włoskie, oraz obniżenia stawek celnych na owoce południowe pochodzące z Włoch. Rezultatu tych rokowań nie podobna jeszcze dziś przesądzać.

W każdym razie w ciągu rozpoczynającego się roku liczyć się należy ze wzmocnieniem trudności, w wywozom na głównych naszych rynkach zbytu. W warunkach tych należy niezależnie od obrony dotychczasowych pozycji dążyć do znalezienia nowych dróg dla naszej ekspansji wywozowej. Możliwość w tym kierunku niewątpliwie istnieje. Wy starczy np. wymienić fakt, iż nasz wywóz węglowy potrafił usadowić się w ciągu r. ub. na dotychczas całkowicie obcych rynkach, jak np. w Irlandji, Argentynie, oraz Syrii i Palestynie. W grę wchodzi tu winny ponadto wszystkie kraje zamorskie, z których przywóz do Polski przedstawia wartość przeszło 170 milionów. Podczas gdy wywóz obraca się w niezwykle szczyplwych granicach, stanowiących ułamek naszego przywozu. Na uwagę zasługują również rynek sowiecki gdzie niewątpliwie istnieją możliwości rozbudowy naszego wywozu wzmianczonych przywozu pewnych surowców rosyjskich, jak np. rudy, bawełny i wełny, sprowadzanych dotychczas z innych krajów. A. C.

Ogólna debata budżetowa

na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa. — Na sobotnim posiedzeniu Sejmu prowadzono dalszą rozprawę ogólną nad budżetem.

Przemawiał pos. Tempka (Ch. D.), który, malując ciężkie położenie gospodarcze państwa, wyraził opinię o sytuacji obecnej. Nie można wyjść z niej bez wiary społeczeństwa w siły państwa. Tymczasem w społeczeństwie niema zaufania, gdyż rząd dąży do coraz większej wszechwładzy i ukracania praw obywateli. Charakterystycznym objawem jest rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski przy jednocze-

snem tworzeniu i uzbrajaniu żydowskiego legjonu im. Berka Joselewicza. Pozwolenie na każde, wypływające z konstytucji uprawnienie, traktuje się, jako przywilej; rzeczywisty obraz stosunków w państwie daleko odbiega od obrazu, nakreślonego przez sanację. Przyszłość widzi mowca tylko w zmienionych warunkach przy na wróceniu do praworządności.

Przechodząc do spraw budżetowych mowca nie podziela wiary, że walka z karłem o obniżkę cen osiągnie pozytywny skutek. Oszczędności na rolnictwie, szkol-

nictwie, emeryturach i inwalidach daly w sumie 100 mil. zł. Oszczędności te nie wydają się mówcy racjonalne, zwłaszcza, jeśli się zważy, że nie zmniejszono funduszy dyspozycyjnych, wydatków na policię, a na „Strzelca”łoży się poważne sumy. Do tych rządów — jak oświadcza pos. Tempka — Ch. D. nie ma zaufania i za warunek poprawy sytuacji uważa zmianę systemu rządu.

Pos. Chądzyński (NPR) podnosi, że z dnia na dzień maleje liczba spraw, co do których istniałoby możliwość porozumienia między rządem a opozycją. Sprawa, która dziś łączy jednak wszystkich Polaków, to sprawa obrony kraju. Kraj, mimo ubóstwa, godzi się na wysoki budżet wojskowy, ale z tym większym naciskiem do magą się celowego i oszczędnego użycia sum przeznaczonych na obronę kraju. Centralnym zagadnieniem budżetowym jest sprawa niedoboru, a pod tym względem mówca bynajmniej nie podziela optymistycznych poglądów jenerałnego referenta na sposób pokrycia deficytu. Tembardziej, że wiele pozycji, figurujących w budżecie po stronie dochodów wydają się mówcy nierrealne. Wpływy z danin publicznych prelinimowano w budżecie blisko o 50 mil. zł. więcej, niż w roku ub. Wpłata kolei do skarbu państwa w kwocie 50 mil. zł. oraz wpływ z podatku majątkowego w kwocie 27 mil. zł. uważa mówca za problematyczne. Skromna analiza budżetu, przeprowadzona bez żadnej tendencji politycznej doprowadza do wniosku, że niedobór wyniesie przynajmniej 500 mil. złotych.

Mówca przyznaje, że w innych państwach są wykazane deficyty, ale tam krytyce ich wobec nagromadzenia dużych oszczędności społeczeństwa przedstawia się o wiele lepiej. U nas wszędzie są oznaki ciężkiej sytuacji. Niewypłacalne są liczne samorządy, niewypłacalne i szczególnie miasta ulenowskie. Niewypłacalna jest stolica kraju, niewypłacalny Z.U.P.P. a grozi niewypłacalność i państwu. Nie mając zaufania większości społeczeństwa rząd niema najwłaściwszego środka do opanowania finansowych trudności. Zarwó rząd jak i obóz sanacyjny nie wierzą w tężnę społeczeństwa i dlatego robi się wszystko, aby skrepić jego energię.

Wydatki budżetowe wydają się mówcy nadmiernymi. Zniżka cen w przemyśle przeprowadzona, jeszcze dwa lata temu mogłaby ożywić życie gospodarcze i podnieść konsumpcję. Mimo to dla budżetu państwa zniżka ta jest pożądana.

Kryzys odbił się najbardziej na warstwie pracującej. W przemyśle jest pół miliona bezrobotnych, drugie tyle na wsi, co z rodzinami stanowi około 5 mil. ludności pozbawionej egzystencji. Stanowi to dynamit, mogący rozsadzić wszelki uestroj, którego kierownicy zechcą przejść do porządku dziennego nad zagadnieniem bezrobocia. Podnosząc takie fakty jak pozostawienie w dotychczasowej wysokości funduszy dyspozycyjnych, nadmierne pensje w przedsiębiorstwach państwowych, zapytuje mówca dlaczego obniża się równocześnie zasiłki dla bezrobotnych. Następnie omawia pos. Chądzyński położenie robotników na Górnym Śląsku. Liczba bezrobotnych dochodzi do 120.000 zaś razem z rodzinami do 600.000, gdy cała ludność G. Śląska wynosi 1.300.000.

Równie ciężkie położenie robotników zaznacza się w województwie poznańskim i na Pomorzu. Pan premier mówił, że w kraju jest spokój, ale mówcy wydają się, że ten spokój jest przejściowy i pozorny, gdyż w wielu ośrodkach panuje ferment. Nędza, bezrobocie, oraz wroga agitacja komunistyczna czynią spustoszenie w rzęsach robotniczych. To też organizacje, stojące na gruncie państwowym, oddawna już podnoszą głos ostrzeżli. NPR, głosować będzie przeciwko budżetowi, gdyż uważa, że wprowadza się w państwo system partyjny.

Przemawiał następnie pos. Gruenbaum (Kolo žyd.), który polemizował z zarzutem, jakoby należał do „cwierćsanacji”, którego to epitetu użył pod jego adresem w komisji, pos. Czapiński. Zdaniem mówcy, Żydzi wzięci są w dwa ognię. Aktykuje ich z jednej strony decyzja, z drugiej strony rząd robi wszystko to, co robiły również rząd endecki. Nie dzie wzięc, że wśród żydów niema nikogo, kto by, nie mając osobistych korzyści na oku, miał jeszcze odrobnie zaufania do tego rządu. Mówca zapowiada, że posłowie żydowscy głosować będą przeciwko budżetowi.

Przeciwko budżetowi wypowiedział się również pos. Bernard Jankowski (Klub niemiecki).

KORNEL PLISS

ŚRODZIA EMERYT.

Zmarł w folw. Siedlec dnia 5 Lutego 1933 roku, przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 7 Lutego o godz. 3-ej po poł. na cmentarzu prawosławnym na Kulach w Częstochowie. Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciół i znajomych
RODZINA.

Imieniem klubu ukraińskiego przemawiał następnie pos. Bilenski.

Mówca skarżył się na ciężary i utrudnienia, które ludność ukraińska ponosi zwłaszcza w dziedzinie oświaty i kooperatyw. Posłowie ukraińscy głosować będą przeciw budżetowi.

Przemawiali następnie pos. ks. Szzydelski (dziki) i Lewin (B.B.), poczem zabrał głos pos. Zaremba (PPS), który, analizując politykę gospodarczą rządu, obszerne dowodził, iż opiera się ona głównie na sferach kapitalistycznych i przemysłowych i zmierza do realizacji ekonomicznych postulatów tych sfer. Nędzę, która szerzy się wśród robotników, nadmierne niskie płace i bezrobocie uważa mówca za główną przyczynę trudności gospodarczych, a specjalnie przesilenia wśród drubnego rolnictwa, które wobec zubożenia mas robotniczych, tracą popyt na swoją produkcję. Podniesienie bytu materialnego rzesz robotniczych uważa mówca za pierwszy krok, wiodący do naprawy stosunków w państwie.

Po przerwie, o godz. 4-ej zabrał głos referent jeneralny pos. Miedzziński (BB), który szeroko polemizował z wywodami mówców opozycyjnych. Odpowiadając pos. Langierowi, pos. Miedzziński przyznał, że ujęty jest stosunkiem Stronnictwa ludowego, do zagadnienia obrony państwa, a cieszy go również wywiad z pos. Witosem, który świeżo ukazał się w prasie francuskiej, gdyż świadczy to, iż społeczeństwo nasze dla pewnych spraw potrafi się zdobyć na solidarność. To może dać lepszy skutek, aniżeli wszelkie inne metody. Wobec niebezpieczeństw, które nad nam zagrażają, powinniśmy zachować zdecydowaną gotowość i o tej naszej postawie świat powinien wiedzieć.

Przeciwstawiając się poglądom pos. Czapińskiego na wysokość budżetu finansów wojskowych, pos. Miedzziński dawał, iż w budżecie tym należy uwzględnić poważny wydatek na cele oświatowe w wojsku.

Polemizując z wywodami pos. Rybarskiego z Klubu narod., pos. Miedzziński przypomniał, iż zarzucał on, że sejm obecny pozbawiony jest aurytetu i dlatego źródłem władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, którego wybór nastąpić ma za cztery miesiące, powinny być izby ustawodawcze, pochodzące z wyborów, wolnych od oszustw i terroru. Otóż pos. Miedzziński oświadcza, że wybór Prezydenta odbędzie się za 3 a nie 4 miesiące i że nie ma już czasu na rozpisanie nowych wyborów. Jeśli Klub narodowy uważa, że źródłem siły narodu jest powaga jego instytucji, to, zdaniem pos. Miedzzińskiego, nie powinien krytykować wyroków Sądu Najwyższego w sprawie wyborów. Mówca zapewnia dalej, że wybór nowego Prezydenta odbędzie się w spokoju.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad budżetem.

Pos. Czuma (B.B.) referował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, który po stronie wydatków wynosi 2,920,637 zł. a po stronie dochodów 176,290 zł.

Dyskusji nad tym działem budżetu nie podjęto.

Budżet sejmu i senatu referował pos. Czernichowski (B.B.) podnosząc m. in., że ogólna suma wydatków w tym dziale wynosi 6,164,725 zł., t. j. mniej o 12,988 zł. niż w budżecie na r. b. Diety poselskie wynoszą 85,5 proc. ogólnej sumy wydatków, administracyjne wydatki osobowe wyrażają się sumą 532,800 zł. a rzeczowe 384,900 zł.

Dochody prelinimowano na 269,320 zł., komisja zmniejszyła je o 20,000 w dziale III, t. j. w budżecie domu dla posłów i senatorów, mianowicie zmniejszono o 10 proc. opłaty za hotel sejmowy i uwzględniono zmniejszenie frekwencji.

Budżet senatu wykazuje w wydatkach 1,659,117 zł. t. j. mniej o 22,721 niż w preliniarzu na rok bieżący. Diety wynoszą 81,6 proc. Nową jest pozycja 10,000 zł. jako wynagrodzenie rzeczoznawców z pozagro senatu dla współpracy ustawodawczej. Bez dyskusji budżety sejmu i senatu załatwiono w drugim czytaniu.

Następnie pos. Czernichowski (B.B.) referował budżet Najw. Izby kontroli pań-

stwa. Według danych, przytoczonych przez referenta, N. I. K. dokonała ostatnio kontroli 760 kas, 564 magazynów, inwentarza 360 urzędów, skontrolowała ra chunkowość 954 władz i gospodarke w 1883 wytwórniach i przedsiębiorstwach państwowych. Ponadto na zlecenie rządu N. I. K. dokonała rewizji gospodarki finansowej różnych instytucji i fundacji.

Budżet N. I. K. na rok 1933-34 wykazuje dalsze obniżenie wydatków o 141 tys. zł. Stan personalny nie uległ zmianie.

Referent wniósł o przyjęcie tego budżetu bez zmian.

Zkolei pos. Hutten-Czapski (BB) referował obszerne budżet prezydium rady ministrów, stwierdzając, że jest on obniżony o 47 tys. zł. w stosunku do obecnego budżetu.

W dyskusji zabrał głos pos. Rybarski (Kl. narod.), który, polemizując z wywodami pos. Miedzzińskiego w sprawie oświadczenia Klubu narodowego, dotyczącego wyboru Prezydenta, zauważył, że wprawdzie może się ten wybór odbyć wcześniej, ale mówiąc o czterech miesiącach, miał na myśli termin ostateczny.

Cięższy był zarzut, że my podkopujemy aurytet sądu najwyższego. Sąd najwyż-

szy ma sprawdzać protesty wyborcze. O ile wiadomo, nie załatwił on nawet 20 proc. protestów i jeżeli w tem tempie będzie dalej pracował, to potrwa to jeszcze 8 lat, t. zn., że skończy pracę już po upływie kadencji obecnego sejmiku. A tu nie wolno powiedzieć, że ten apart nie spełnił swego zadania i to się nazywa krytyką wyroków sądowych.

Referent jenerálny ironizował także na zarzut co do nadużytych wyborczych. Na to mówca nie potrzebuje odpowiadać. Polemika ma na celu przekonanie kogós, ale tu materiał dowodowy jest bardzo łatwo dostępny tym wszystkim, do których przekonania chce się trafić, t. j. tych milionów ludzi, którzy brali udział w wyborach. Jeżeli to zagadnienie Klub narodowy podnosi, to jedynie z powodu troski o kraj. Dziś naród powinien dojść do głosu, a wniosek Klubu narodowego ma na celu, aby ten naród doszedł do głosu na drodze legalnej i prawidłowej. (Okłaski na ławach prawicy).

Pos. Walewski (BB) referował budżet ministerium spraw zagranicznych, którego wydatki wynoszą 43,296,000 zł., a dochody 14,562,000 zł. Omówiwszy szerzej działalność min. spraw zagranicznych, mówca wniósł o przyjęcie tego działu budżetowego w redakcji preliniarza rządu.

Na tem zakończono sobotnie obrady.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 10-ej rano. Na porządku dziennym jest dyskusja nad budżetem ministerium spraw zagranicznych, oraz budżety ministerium przemysłu i handlu, ministerium opieki społecznej, poczty i telegrafów i ministerium spraw wojskowych.

10-lecie polskiej szkoły średniej na Śląsku.

Kałowice. — Wczoraj w Katowicach odbyła się uroczystość 10-lecia polskiej szkoły średniej na Śląsku, oraz towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych województwa śląskiego.

Rano odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym w Katowicach, odprawione przez ks. prof. Miłkita z Król Huty, który wygłosił piękne, okolicznościowe kazanie. O godz. 10-ej m. 30 przed południem odbyła się w auli sali technicznej w Katowicach uroczysta akademja z okazji wymienionego 10-lecia.

Po części wokalnomozykalnej zagał akademję prezes śląskiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, prof. Jan Bielewicz z Król. Huty, witając przybyłych przedstawicieli władz, gości, oraz członków Towarzystwa. Zkolei nastąpiły przemówienia reprezentacyjne, w których wielu mówców składało życzenia Towarzystwu.

Nastąpiły referaty. Dyr. Franciszek Popiołek z Cieszyńska wygłosił referat p. t. „Dziesięciolecie polskiej szkoły średniej na Śląsku”. Referent podniósł wspaniały rozwój polskiego szkolnictwa średniego w ciągu ostatnich 10 lat. Obecnie

na terenie województwa śląskiego istnieje 16 państwowych szkół średnich 16, komunalnych 11, prywatnych 8.

Otóż do polskich szkół średnich uczęszcza ogółem 9,045 młodzieży, w tem 2,358 dziewcząt (76 proc.), a do niemieckich szkół średnich 2,823 uczniów i uczennicy. Niemcy posiadają 6 prywatnych gimnazjów na Śląsku. Drugi referat wygłosił prof. Wielebiński.

Równocześnie w sobotę i niedzielę odbywały się walne zebrania delegatów kół śląskiego okręgowego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. W sobotę popołudniu na zebraniu złożono sprawozdania z czynności za rok ubiegły. Sprawozdania składałi prof. Wielebiński, Luboś i Smoleń. W ubiegłym roku Tow. zakupiło za 9,690 zł. w Polsce o bok Wisły plac pod budowę własnego domu. Potem wyplacono kilka stypendjów ubogiej młodzieży.

Na niedzielne walne zgromadzenie dokonano wyboru sześciu członków zarządu, oraz uchwalono szereg wniosków zarządu i kół. M. in. uchwalono stworzyć fundusz zapomogowy dla członków Towarzystwa.

TELEGRAMY

RZĄD DALADIERA ZDOBYŁ VOTUM ZAUFANIA.

Paryż. — Urzędowy wynik głosowania w Izbie francuskiej opiewa: 376 głosów za rządem, przeciw 181 głosów.

MANIFESTACJE ANTYZADOWE W LONDYNIE.

Londyn. — Zorganizowane wczoraj przed południem przez Labour Party i Radę Związków Zawodowych wiece protestacyjne przeciwko rządowi z powodu polityki rządu w sprawach gospodarczych i bezrobocia liczyły około 200.000 uczestników.

Wygłoszono ostre przemówienia, potępiające rząd Mac Donalda i uchwalono rezolucje protestacyjne. Porządek nie został jednakże zakłócony, tak, że licznie skomuntywana policja nie miała powodu wkraćcać. Około godz. 5 po poł. demonstracje rozszły się w spokoju.

Nad porządkiem czuwało 12 tysięcy policjantów pieszych i konnych oraz 3 tysiące tajnych agentów policji. Próby komunistów opanowania trybun likwidowane były bez większych przeszkód. Aresztowano kilka osób.

HITLEROWCY ROBIĄ CZYSTKĘ NA URZĘDACH.

Berlin. — Po rozwiązaniu Reichstagu i rozpisanium nowych wyborów rząd Hitlera przystąpił obecnie do gruntownego oczyszczenia administracji państwowej „z niepewnych elementów” i obsadził je

przez swych zaufanych.

W sobotę ogłoszono, iż komisarzem ministrem pruskim dla ministerstwa handlu i ministerstwa rolnictwa mianowany zostanie p. Hugenberg, który równocześnie jest podwójnym ministrem Rzeszy.

Największe rugi partyjne przeprowadzone zostaną jednak w policji. Komisarzem ministerstwa spraw wewn. Prus, hitlerowiec Goering, obsadzi w najbliższym czasie stanowiska prezydentów policji we wszystkich większych miastach znanymi szturmowcami hitlerowskimi.

Hitlerowcy nie sforsowali rozwiązania sejmu pruskiego.

Berlin. — Podczas drugiej przerwy w obradach sejmu pruskiego zebrała się w sobotę w biurze przewodniczącego sejmiku Kerria komisja trzech, składająca się z premiera Brauna (socj.), przewodniczącego sejmiku Kerria (hitlerowiec) i przewodniczącego rady państwowej Adenauera (centrum).

Pos. dyskusji, która trwała kwadrans, komisja odrzuciła głosami Brauna i Adenauera rozwiązanie sejmu.

Sejm pruski odrzucił wniosek hitlerowców o rozwiązanie sejmu 214 głosami centrum, socjalistów, partji państwowej i komunistów przeciw 196 głosom narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych, niemieckiej partji ludowej, chrześcijańsko-społecznych i hannoverańczy-

ka. Do uchwalenia wniosku potrzeba by 212 głosów.

MANIFESTACYJNY POGRZEB HITLEROWCÓW W BERLINIE.

Berlin. — Wczorajszy pogrzeb dwóch zabitych: hitlerowca Majkowskiego i policjanta — historycznej nocy z 30 stycznia, stał się wielką manifestacją polityczną. Wzięło w nim udział ponad 20.000 osób, wszystkie oddziały szturmowe nacjonal-socjalistycznych, sztafet ochronnych, młodzież hitlerowska, Stahlhelm i t. d. Premier Adolf Hitler wystąpił w mundurze hitlerowskim. Hitler oraz minister Göring zajęli miejsca obok krótko, który osobście złożył wieniec na trumnach zabitych. Zwłoki ustawione były na katafalku w katedrze, z której odbywał się pogrzeb cesarzy niemieckich. Trumny nakryte były chorągwiemi z hackenkreuzem. W pogrzebie uczestniczyli również prezydent policji, przywódca szturmowców nacjonal-socjalistycznych, oficerowie Reichswehry i przywódcy Stahlhelmu. Z gmachów publicznych, jak z ministerstwa spraw wewn., zamku cesarskiego, uniwersytetu i t. d. wywieszono flagi pruskie. Nad trumnami zabitych przemawiało około 25 osób.

ROZLEW KRWI W NIEMCZACH NIE USTAJE.

Berlin. — Sprawy polityczne między nacjonal-socjalistami a komunistami, pociągają z sobą w stolicy Niemiec 3-ch zabitych, a to 2-ch komunistów i jednego bezpartyjnego. 25 osób zostało aresztowanych.

Także i w prowincji donoszą o krwawych starciach politycznych. I tak w miejscowości Fürth 8 osób zostało rannych. Interwenjująca policja była przez komunistów ostrzeliwana.

W Lünen-Brambauer przyszło do ciężkiego starcia między hitlerowcami a członkami Reichsbanneru. 4-ch Reichsbannerowców odniosło ciężkie rany, a 1 hitlerowiec został śmiertelnie ranny. Poza tym dwóch narodowych socjalistów odniosło ciężkie rany. Wielu uczestników walki odniosło lżejsze rany.

W Düsseldorfie przyszło w piątek wieczór do starcia między przeciwnikami politycznymi. 2-ch komunistów i 1 hitlerowiec odnieśli ciężkie rany.

KRWAWE AWANTURY WE WROCŁAWIU.

Berlin. — W niedziele przed południem doszło do krwawych awantur we Wrocławiu, które pociągają za sobą 8 osób ciężko rannych. Awantury miały przebieg następujący:

We Wrocławiu odbywała się manifestacja „Zelaznego frontu”, na której przemawiał b. prezydent parlamentu, socjalista Loebe. Po manifestacji odbyła się demonstracja republikańskiego Reichsbanneru. W czasie tej demonstracji hitlerowcy dali szereg strzałów do Reichsbannerowców. Zabitym jest student Walter Steinfeld. W związku z awanturami, aresztowano 5 osób.

Zagadkowy zamach NA LITERATKĘ WIENSKĄ.

Wiedeń. — Na znaną literatkę dr. Różę M. Mellerową, piszącą pod pseudonimem Franka Mara, dokonano w sobotę tajemniczego napadu morderczego.

Około godz. 17-jej wszedł do laboratorium Kasy Chorych, gdzie Mellerowa pracuje jako lekarka, pewien, może 25-letni mężczyzna, który na pytanie, czego chce, mruknął coś o próbie krwi.

Kiedy się lekarka odwróciła, by przygotować się do tej próby, zadał jej przybysz z tyłu cztery ciosy nożem kuchennym w plecy. Lekarka chwyciła dwie flaszki z kwasem solnym, które miała pod ręką i rzuciła je na niego oraz chwyciła go za krawat, poczem padła zemdlona.

Po pewnym czasie znalazła ją w tym stanie asystentka, którą kilkakrotnie wzywano przedtem do telefonu.

Sprawca napadu uciekł, jednak lekarka zapamiętała sobie jego wygląd. W toalecie znaleziono później kawałek krawaty napastnika i opatrunek, z czego wnioskują, że tutaj schronił się najpierw i oczyścił, a potem nieposkrępowany wyszedł z budynku. Mellerową przewieziono najpierw do kliniki, a po stwierdzeniu, że rany nie zagrażają jej życiu, odwieziono do domu.

WEZUWJUSZ ZNOWU ZACZYNA PRACOWAĆ.

Wiedeń. — „N. W. Tagblatt” donosi z Neapolu: Dyrektor obserwatorium na Wezuwju prof. Maladra informuje, że w ostatnich 48 godzinach zarejestrowano

Dźwiękowy Teatr „ODEON”

Piektło upadłej kobiety

z Dorothą Mackail i W. Varkonyi.

200 wstrząsów Wezuwjuś, z tego 4 o sile między 4—5 stopniem. Wczoraj o godz. 1.33 nastąpił niezwykle silny wstrząs, który trwał przez 15 minut. — Wstrząsy te odczuwano w promieniu 30 km. Szkód rzeczowych niema.

Zdaniem profesora Maladry przyczyną wznowienia działalności Wezuwjuś, który przez dwa lata był prawie zupełnie spokojny, jest częściowe zatkanie kanałów, odprowadzających gazy eksplozujące. Jak sądzi prof. Maladra w miesiącach wiosennych działalność Wezuwjuś osiągnie swój punkt kulminacyjny. Należy się spodziewać, że działalność ta nie przyberze rozmiarów katastrofalnych.

Obecnie widac z Neapolu silną łunę nad Wezuwjuś.

NOWE PROJEKTY USTAW UCHWAŁA RADA MINISTRÓW.

Warszawa. — W sobotę w godzinach rannych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera A. Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którym rozpatrzono i uchwalono następujące projekty ustawy.

O podatku majątkowym, o ulgach podatkowych dla nowozwieszonych budowli, o kartelach, o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1934 oraz o zmianie ustawy z dnia 3 lutego 1931 roku o państwowym funduszu drogowym.

Powyższe projekty ustaw przedłożone zostały w Sejmie jeszcze w czasie bieżącej sesji budżetowej.

WYSTĄPIENIE DWUCH POSŁÓW Z KLUBU LUDOWEGO.

Warszawa. — Posłowie Konstanty Januszewski, rolnik z pow. Świecie i Franciszek Rzaśa, rolnik z pow. Wąbrzeźno na Pomorzu, zawiadomili p. marszałka sejmu pisemnie, że występują z Kl. Ludowego.

W związku z tem prezydium Klubu Ludowego ogłasza komunikat, w którym po wiada, że pos. Rzaśa zawieszony był w prawach członka Kl. Str. Ludowego, uchwałą sądu partyjnego z dnia 4 stycznia rb., zaś pos. Januszewski otrzymał nagana.

PONOWNY STRAJK W WIDZEWIE.

Łódź. — Widzewska manufaktura została częściowo uruchomiona. Ruszyła mianowicie przedziałnia i ogółem przystąpiło do pracy 2.000 ludzi.

W sobotę jednak ponownie wybuchł strajk, a wskutek tego, że nie wszystkie załogi zostały zapłacone. Obecnie więc w zakładach Widzewskiej Manufaktury sytuacja jest znów niejasna.

Nowy podatek na „fundusz pracy”.

Warszawa. — Klub BB. wniósł negatywnie do laski marszałkowskiej projekt ustawy o funduszu pracy, który ma być stworzony na miejsce funduszu pomocy bezrobotnym.

Projekt ustawy przewiduje, że fundusz pracy jest osobowością prawną, a jego preliminarz budżetowy jest częścią składową preliminarza budżetu państwowego.

Srodki finansowe fundusz pracy czerpie z opodatkowania w wysokości 1 procent dochodu względnie zarobków wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych oraz ich pracodawców w tej samej wysokości. Dotyczy to emerytur i rent, płaconych ze skarbu państwa, przedsiębiorstw państwowych i monopoli oraz związków komunalnych. Jeden procent swych djeł wpłacają też posłowie i członkowie senatu, ponadto wszelkie wolne zawody w stosunku również 1 proc. od opodatkowanego dochodu z pracy zawodowej. Dochodzi do tego jeden procent wpłat od wszelkich tantjem i świadczeń osobistych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy. Ponadto na fundusz składają się wszelkie opłaty dotychczas ustawowo przewidziane jako opłaty na rzecz dotychczasowego funduszu pomocy bezrobotnym.

Jednym ze źródeł dochodu mają być również zaległości podatkowe, spłacane w naturze, ponadto do funduszu pracy mają przekazywać związki komunalne miejskie 1 procent swych budżetów zwyczajnych, a powiatowe 5 procent.

ZAMIESZKI BEZROBOTNYCH.

Sosnowiec. — Urząd gminny w Mysłkowie, pow. zawierciańskiego, był wido-

wnia zamieszek, spowodowanych przez bezrobotnych. Domagali się oni wydania zapomogi żywnościowej, zapowiadając w przeciwnym razie wzięcie do urzędu gminnego i rozpoczęcie tam głodówki. Naczelnikowi gminy udało się uspokoić bezrobotnych przyrzeczeniem, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia zapomogi otrzymają.

Sytuacja bezrobotnych w Mysłkowie, jak i w całym powiecie zawierciańskim jest rozpaczliwa. W samym Mysłkowie jest 1.500 ludzi bez pracy. Powiat zawierciański jest najbardziej dotknięty klęską bezrobocia. Z niecierpliwością oczekują tutaj rozpoczęcia zapowiadanych prac inwestycyjnych w dziedzinie budowy dróg i komunikacji.

Sensacyjnie aresztowanie adwokata

f udermionie samobójstwa

Warszawa. — W sobotę dokonano w Warszawie niesłychanie sensacyjnego aresztowania. Około południa został wezwany do sędziego śledczego IV rewiru adw. Ludwik Parzyński.

Po krótkim, 15-minutowym przesłuchaniu sędzia śledczy oznajmił adw. Parzyńskiemu, że jest aresztowany, poczem z miejsca wypisał nakaz aresztowania.

Adw. Parzyński poprosił sędziego, aże by zezwolił mu wejść na chwilę do ubikacji. Prośba została uwzględniona, ale w ślad za aresztowanym wysłano policjanta. Po wejściu do ubikacji adw. Parzyński sięgnął ręką do kieszeni i błyskawicznie wydobyl rewolwer.

W ostatnim momencie policjant zdołał wyrwać adwokatowi rewolwer z ręki.

Adw. Parzyńskiego pod eskortą przesłano do więzienia na ul. Dzielna.

Aresztowanie adw. Parzyńskiego nastąpiło w związku ze sprzeniewierzeniem przezeń olbrzymimi depozytami amerykańskimi. Skarga przeciwko adw. Parzyńskiemu wpłynęła jeszcze przed tygodniem, ale adw. Parzyński nie wiedział, że wszczęto przeciwko niemu dochodzenie.

Dopiero na przesłuchaniu u sędziego dowiedział się, że stoi pod ciężkim zarzutem, a nie widząc wyjścia z sytuacji, usiłował odebrać sobie życie.

Adw. Parzyński prowadził sprawy spadków amerykańskich. W trakcie realizowania tych spadków dopuścił się większych malwersacji, zatrzymując kilka spadków dla siebie.

WYROK ŚMIERCI NA BANDYTÓW.

Lublin. — Przed sądem doraznym w Janowie Lubelskim odbyła się rozprawa przeciwko groźnym bandytom Józefowi Kuchno, Stefanowi Szumała i Kazimierzowi Kłocowi, którzy ubiegłego miesiąca w celach rabunkowych zamordowali Jana Grotkowskiego.

W wyniku rozprawy wyszyscy trzech bandyci zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Skazani odnieśli się do łaski p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który skorzystał z prawa łaski tylko w stosunku do Kłoca, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Wobec tego wyrok w stosunku do dwóch pozostałych bandytów został wykonany wczoraj o świcie. Należy nadmienić, że bandyta Kuchno w swoim czasie grasował w Ameryce, skąd został deportowany do Polski na okęcie „Chaco”.

KRONIKA

Wtorek	Dziś — Romualda op.
7	Jutro — Jana z Mathy.
LUTEGO	Wschód słońca o godz. 7.12 Zachód " " " 16.45
	Kalendarzyk historyczny: Władysław IV przysięga na pacta conventa w 1576 roku.

— Dwa dni w tygodniu. W związku z wysoce niepomyślną koniunkturą w prze myśle jutowym ilość dni pracy we wszystkich miejscowych fabrykach jutowych ma być zmniejszona do dwóch w tygodniu.

Redukcja ilości dni pracy dotknie go dzi w interesy około 4 tysięcy robotników i ich rodzin.

— Zniżka kosztów utrzymania. W ub. sobotę komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej z 4-ch osób w styczniu 1933 r. wynosił 4 zł. 16 gr. dziennie, co w porównaniu z grudniem ub. r. oznacza polepszenie artykułów pierwszej potrzeby o 3,05 proc.

— Z zebrania Zw. Ogrodników. Roczne zebranie Oddziału Polskiego Związku Ogrodników w Częstochowie odbyło się w niedzielę, dn. 29 stycznia r. b., na którym po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowy w osobach: pp. S. Jastrzębski jun. — prezes, Z. Wyboń — vice-prezes, F. Gacki — I sekretarz, S. Prosta — II sekretarz, M. Gryfik — skarbnik. Członkowie Zarządu: pp. I. Miodkowski, J. Stepien, J. Radziejowski i B. Wysocki.

Z reduty Straży Ogniowej

Oczekiwana z dużym zainteresowaniem reduta Straży Ogniowej nie tylko nie zawiodła ale przeciwnie, udało się nie gorzej, niż w roku ubiegłym. Przypisząc to należy tradycyjnemu popularności redutowej zabawy w Straży, jak i obniżeniu cen biletów wstępu. Dość, że zabawa wypadła wspaniale, zgromadziła bowiem zgórą 400 osób, a humor panował wyśmienity.

Dekoracja sali była nader estetyczna w wykonaniu p. Cz. Piwowarczyka, studenta architektury Politechniki warsz. Na jednej ze ścian widniał fragment futurystycznie ujętej ulicy, na innych — mnóstwo reklam.

Kostiumów nie było zbyt wiele ale za to wszystkie pomysłowe i ładne, jakkolwiek skromne naogół. Jury sędziowskie, w skład którego wchodził: lekarz-dentysta p. Lubczyński, jako przewodniczący, oraz panie: komisarzowa Mazurowa, przeżona Kowona, profesorowa Makosowska i dyr. Widerowa, przyznało nagrody za najpiękniejsze kostiumy: 1) p. Elżbiecie Karwowskiej za kostium cowboya, 2) p. Janinie Barylskiej za kostium wschodni „Oriental”, 3) p. Marij Filipiakównie za ko-

stium „Papuga” i 4) p. Janinie Pawłkównie za kostium „Tambourino”.

Bardzo pięknie i barwnie wyglądały role je tańczących, oświetlone zmienem, kolorowem światłem reflektorów. Przy dźwiękach trzech orkiestr ochocze tany trwały do rana.

Pensje do 100 zł.

Według nowego Kodeksu Postępow. Cyw. (obowiązuje od 1-go stycznia 1933 r.) nie będzie można dochodzić sądownie długu, zabezpieczonego pensją urzędniczą, albo robotnika — o ile miesięczne uposażenie dłużnika nie przekracza 100 zł.

Powyższy artykuł Kodeksu, aczkolwiek pozornie słuszny — zabezpiecza bowiem drobne uposażenie od sekwestru — w praktyce życiowej ujemny będzie miał skutek.

W pierwszym rzędzie ujemnie odbije się na handlu na raty. Większość klientów w handlu na raty rekrutuje się przeważnie ze sfer urzędniczych, robotniczych i t. p. Przeciętna pensja miesięczna w tych sferach nie przekracza 100 zł.

Kupiec, który dotychczas przy tych transakcjach „na raty” miał możliwość zabezpieczenia pretensji na pensji (w wysokości jednej piątej) — teraz żadnych gwarancji nie ma.

— W sprawie składania zeznań o obrocie do podatku przemysłowego za rok 1932. Na zasadzie ustawy o państwowym podatku przemysłowym Izba Skarbowa zwała płatników tego podatku, aby złożyli najpóźniej w terminie do dnia 15-go lutego 1933 roku według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie, osiągniętym w ciągu ubiegłego roku 1932, a to odrębnie: 1) co do każdego oddzielnego zakładu względnie przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w taryfie do kategorii I i II przedsiębiorstw handlowych, 2) co do każdego oddzielnego zakładu względnie przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w taryfie do pierwszych pięciu kategorii przedsiębiorstw przemysłowych, 3) co do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego w taryfie do kategorii I i II a) i b) zajęć przemysłowych, 4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego.

Zeznania o obrocie, z wyjątkiem zeznań spółek akcyjnych — winny być składane właściwym Urzędem Skarbowym, gdzie też będą wydawane bezpłatnie formularze zeznań.

— Z walnego zebrania III-go SMPZ. Dnia 8 stycznia w lokalu przy ul. św. Rocha nr. 37 odbyło się walne zebranie III SMPZ. w obecności ks. patrona Wł. Garwona, vice-patronki p. L. Miecznikowej, oraz rodziców i zaproszonych gości. Zebranie zaigła prezeska Stanisława Maliszewska hasłem organizacyjnym. Po

odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania za rok ub. 1932 sprawozdanie z działalności Stow. złożyła drch. przeszkła St. Maliszewska, powołując na przewodniczącą Anne Skorupską, w charakterze asesorek druchny Eleonorę Kowalównę i Reginę Gawronównę, sekretarza rzowała drch. Anna Baranowska.

Po sprawozdaniu z działalności poszczególnych członkin Zarządu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przez głosowanie większością głosów w skład nowego Zarządu wybrane zostały następujące druchny: przeszkła — Stanisława Maliszewska, wice-prez. Anna Skorupska, sekretarka — Marja Switałówna, skarbniczka — Natalia Kozłowska, bibliotekarka — Janina Cabanówna, gospodyn — Stanisława Zaleska i naczelniczka — Zofia Kopciówna. Do Komisji rewizyjnej druchny: Marja Baranowska, Anna Skorupska, Regina Gawronówna. Do sądu honorowego — ks. patron Wł. Gawron, wice-patronka p. L. Miecznikowa oraz drch. Anieli Stawińska.

Po omówieniu kilku spraw w wolnych wnioskach, przewodnicząca podziękowała wszystkim obecnym za przybycie. — Z kolei zabierał głos ks. patron, życząc nowemu Zarządowi pomyślnego i zgodnego rozwoju pracy organizacyjnej oraz zaznaczając, iż tylko przez jedność słowa i czynu osiągnie Stow. cel, do jakiego dąży. Na zakończenie zebrania odśpiewano pieśń organizacyjną.

— Z teatru Kameralnego. W poniedziałek o godz. 8-jej wiecz. znakomita komedia Kiedrzyńskiego: „Życie jest skomplikowane”.

— Nowa ustawa aptekarska. Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy aptekarskiej, regulującej wszelkie sprawy, związane z powstawaniem i prowadzeniem aptek na terenie całego państwa. Ustawa ta zastąpić ma 5 różnych ustaw w tym zakresie, obowiązujących dotychczas na poszczególnych terytoriach, a mianowicie: ustawę z r. 1844 dla woj. centralnych, ustawę niemiecką z r. 1801 dla woj. zachodnich, ustawę austriacką z r. 1906 dla woj. południowych, ustawę rosyjską z r. 1905 dla woj. wschodnich, oraz ustawę węgierską obowiązującą na pewnej części Spisza. Projekt ustawy wprowadza zasadnicze zmiany, polegające na osobistem dożywotnim nadawaniu koncesji na apteki, przyczem koncepcje te będą mogły być nadawane wyłącznie osobom, posiadającym dyplomy aptekarskie drogą konkursu.

Projekt ustawy ustala szczegółowo obowiązki aptek, dzieląc je na dwie zasadnicze kategorie: apteki publiczne i zakładowe. Ustawa przewiduje dla aptek wyłączność detalicznej sprzedaży wszelkich środków leczniczych. Szereg postanowień ustawy dotyczy personelu iachowe aptek, nadzoru nad aptekami, dzierżawy i t. d. Postanowienia karne za różnego przekroczenia w tym zakresie przewidują kary do miesiąca aresztu i grzywny 1.000 zł. łącznie z pozbawieniem koncesji.

— Posiedzenie Rady Starszego Harcerstwa. W ostatnich dniach odbyło się pierwsze w bieżącym roku szkolnym posiedzenie Rady Starszego Harcerstwa. T. zw. starsze harcerstwo grupuje młodzież harcerską wyżej lat 18-tn, odbywając studia akademickie, bądź też pracując zawodowo. Organizacyjnie starsze harcerstwo podlega ogólnym władzom Związku Harcerstwa Polskiego.

Na posiedzeniu Rady omawiano program prac harcerzy, pracujących zawodowo, oraz program prac harcerzy-uczniów wyższych klas gimnazjalnych, którzy po ukończeniu szkoły przejść mają do kadr starszego harcerstwa.

Na następnym posiedzeniu Rady Starszego Harcerstwa omawiane będą sprawy prasy harcerskiej, oraz harcerstwa żeńskiego.

— Przeciż pełnienie pociągów. Minister komunikacji wydał okólnik do wszystkich dyrektorów kolei zwracający uwagę na pewne niedokładności przy masowej przewozach podróźnych kolejami.

Niedokładności takie miały m. in. miejsce w r. ub. w czasie Święta Morza, jubileuszu częstochowskiego, a ostatnio w czasie ubiegłych świąt Bożego Narodzenia.

Chodzi przede wszystkim o ściśle wykonywanie zgóry ustalonego planu przewozowego. Zmiany wprowadzane do planów w ostatniej chwili wywołują tylko niepotrzebne zamieszanie.

Trudności te powstają najczęściej z winy organizatorów wycieczek, którzy czę

OZWIĘKOWE „GRAND-KINO“
Dwa wielkie przeboje w jednym programie
Arcydzieło genialn. Ernesta Lubitscha pt.
CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM
W rolach głównych:
L. Barrymore, N. Garrol i P. Holmes.
Jako drugi próbnaj komedia splewno-mniszana pt.
ŻONA NA JEDNĄ NOC
z Mary Glory, Rene Lefebvre i Jean Dax.

sto w ostatniej chwili przesuwają termin odjazdu.

Personel kolejowy otrzymał specjalną instrukcję jak należy postępować, aby przy masowych przejazdach rozdzielać podróźnych na grupy i kierować do właściwych pociągów, a więc unikać przepelnienia. Doświadczenie uczy, że często pierwsze pociągi odchodzi przeladowane, a następane są mało wyzyskane lub też nawet odwoływane.

— Jaką wartość posiada gram czystego złota. W „Monistarsze Polskiej“ z dnia 31 ub. m. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu, ustalające na miesiąc lutego b. wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92.44 gr.

Echa zdemolowania lokalu P.P.S.

Przed kilku dniami sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę przeciwko kilku oskarżonym o zdemolowanie lokalu P. P. S. w Częstochowie w okresie przedwyborczym do Sejmu.

Wyrokiem sądu okręgowego trzej oskarżeni skazani zostali po 9 miesięcy więzienia, pozostali po 6 miesięcy, przy czym na podstawie amnestji kara została im ostatnim darowana.

Sąd apelacyjny postanowił uzupełnić śledztwo przez dodatkowe zbadanie 3-ch świadków i przesłał akta w drodze rewizyjki do częstochowskiego sądu grodzkiego. W ub. sobotę sąd grodzki zbadał tych świadków, m. in. st. przód. policji Miniszewskiego, na okoliczność, czy oskarżeni Porado i Szukalski braли czynny udział w całym zajściu.

Na badanie świadków przybyli z Warszawy: ze strony oskarżonych adw. Juljus Dresher, a ze strony oskarżycieli mianowicie częstochowskiego komitetu P. P. S. — b. prokurator, a obecnie adwokat, dr. Maurycy Karniol.

Sąd grodzki zwrócił następnie akta do sądu apelacyjnego, który wyznaczy w najbliższym czasie termin dla rozprawy merytorycznej.

Noce dyżuru aptek.

W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6; p. Bujałkowskiego — ul. Kościuski Nr. 37

Samobójstwo wójta.

W ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych popełnił samobójstwo przez powieszenie wójt gminy Gornek, Ignacy Pluta. — Powody desperackiego czynu narazie nieznanne.

— Dostał ataku serca od pobicia. W ub. niedziela o godz. 8 i pół wieczorem na 48-letniego Wojciecha Wileńskiego, zamieszkałego przy ul. Sobieskiego 86, na padło na ul. Focha 4-ch nieznanych drabów i tak go ciężko pobiło łaskami, że poturbowany z bólu i silnej emocji dostał ciężkiego ataku serca. Zazwany do Wileńskiego lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił go na kuracji domowej.

— Para, czy nie para?... Mieszkaniec wsi Błaszczyki (gm. Dźbów) Jan Rothen lekko myślnie wziął udział w sławnej grze w cukierki „para, nie para...“ i z tej „słodkiej“ gry wyszedł z gorączką w duszy, spowodowaną przegrana ostatnich 5-ciu złotych.

Policja ustaliła, że Rochera ograli niejacy Teodor Duchniak (Kruszwicka 62) i Włodarek (św. Rocha).

— Za kradzież na szkodę P. K. P. Za kradzież żelaza z pociągu na szkodę P. K. P. spisano doniesienia na Borowieckiego Piotra (Kiedrzyńska 40) i Zakrzewskiego Łazarza (Tartakowa 21), a za kradzież znów zmelcu z wagonu na rampie na Cecha Bolesława (Aleja Wolności 43), Cecha Ludwika (Biegalskiego 12), Deszcza Stefana (Orzechowskiego 5) i Lewandowskiego Władysława (Sobieskiego 86).

— Aresztowanie kurokradów. W nocy z dnia 4 na 5 bm. pełniący dyżur posterunkowy P. P. na ul. św. Barbary zauważył w pewnym momencie dwu podejrzanych osobników z workami na plecach. Na widok funkcjonarjusza P. P. osobnicy ci porzucili worki i usiłowali ratować się ucieczką, jeden z nich został jednak w pościgu przylapany i odsta-

wiony do komisariatu. Osobnikiem tym okazał się dobrze znany kronikom policyjnym Jan Siedlecki, karany niejednokrotnie za kradzież kur i gęsi. W krzywym ogniu pytań Siedlecki wydał również swojego towarzysza, którym jest jego brat, Józef (zam. przy ul. 1-go Maja 46). W porzuconym worku było kilka skradzionych kur i 2 gęsi. Obydwo sprawców przekazano sądowi grodzkiemu.

Napad bandycki pod Rększowicami.

W ub. niedziela o godz. 14-jej min. 30 pod wsią Rększowice miał miejsce napad bandycki. Oto na wracającego do domu 46-letniego Lewandowskiego Jana, mieszkającego wsi Rększowice, napadli zamaskowany bandyta, który pod groźbą rewolweru zażądał pieniędzy. Na widok bandyty Lewandowski rzucił się do ucieczki. Bandyta po krótkim pościgu ukrył się w pobliskim lesie.

Policja za zbiegłym sprawcą zuchwałego napadu zarządziła pościg.

— Kradzież nawię płyty. Wczoraj dyrekcja fabryki kapeluszy (ul. Garibaldiego nr. 3) zameldowała policji, że nieznan sprawcy skradł z trotuaru przy posesji fabrycznej trzy płyty lane, służące do przykrwywania ścieków.

— Droby pożar. W ub. piątek w zagrodzie Staroddeckiego Jana, we wsi Wielki Bór powstał pożar od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wskutek czego spaliła się stodoła. Straty wynoszą 130 zł.

— Kradzież soków. Szewczyk Stanisław (Narutowicza 178) zameldował policji, że z piwnicy za pomocą urwania klód ki skradziono mu soków wart. 50 zł.

— Za pomocą wytrycha. W ub. piątek (Bociana 9) zameldowano, że w czasie nieobecności z m. in. a za pomocą otwarcia drzwi wytrychem skradziono pościel, 3 fartuchy i sukienkę wart. łącznej 100 zł.

Podstęp oszustów z fałszywymi 20-groszówkami.

W tych dniach policja ujęła trzech kolporterów fałszywych pieniędzy. Towarzystwo, temu następujące okoliczności.

Wywiady policji podczas pełnienia służby na ul. Waszyngtona zauważyli, że kilku młodzieńców obchodził pokolei wszystkie sklepy, zatapiając w nich jakieś sprawunki. Doraźnie przeprowadzone dochodzenie dało dość sensacyjny wynik. Okazało się, że kupowali oni w sklepach po 3 sztuki papierosów „cowboy“, piacąc fałszywymi 20-groszówkami i otrzymując w zamian za fałszyfikaty papierosy i 11 groszy reszty.

W rezultacie aresztowani zostali: 26 letni Bronisław Lepartowski (Kordeckiego do 9), jego 19-letni brat Waclaw Lepartowski (Warszawska 69) oraz 20-letni Tadeusz Mutke (Zawodzie, Wolna 20). Mutke, tłumacząc się z posiadania fałszyfikatów, zmyslił na poczekaniu bajeckie o rzekomo znalezionem w ustępie do mu, w którym zamieszkuje, skarbu w postaci znacznej ilości fałszywych 20-groszówek. Jak się naprawdę sprawa ta przedstawia wykażą dalsze dochodzenia.

— Kiedy się to skończy. Gałwiaczek Antoni (Skośna 14) zameldował policji, że z korytarza domu przy ul. Narutowicza nr. 197, skradziono mu rower wart. 40 zł.

Kronika sportowa.

Na ostatnim zgromadzeniu Kiel. Z. O. P. N., między innymi znalazły się dwa wnioski, zgłoszone przez R. K. S.: „Skra“ (Częstochowa), a mające wielkie znaczenie dla sportu piłkarskiego w naszym województwie. Pierwszy wniosek domaga się uwzielenia do komitetów W. F. i P. W. odpowiedniej liczby delegatów z głosem decydującym, zgłoszonych przez Kiel. Z. O. P. N. lub podobnie. Drugi wniosek, bardzo ważny ze względu na obecny stan finansowy klubów, żąda bezwzględnego obniżenia taksy sędziowskiej, a mianowicie: dla klubów klasy „A“ z 4, „B“ z 2 i „C“ z 1. Drugi już jako wniosek walnego Zgromadzenia Kiel. Z. O. P. N. został przesłany do kieleckiego O. K. S.

W sobotę wieczorem rozpoczął się na stadionie tenisowym w Sztokholmie mecz tenisowy między zespołem Legii warszawskiej a tenisistami szwedzkimi. W pierwszym spotkaniu Tłoczyński pokonał Hagerstroema 6:3, 3:6, 6:3, 6:3. W drugim meczu Witman uległ Schroederowi

wi 2:6, 1:6, 3:6. W trzecim wreszcie spotkaniu Jedrejzewska pokonała bez trudu pannę Eberstroem 6:2, 6:3. Tak więc po pierwszym dniu Polacy prowadzili 2:1. W drugim dniu przegrał Tłoczyński ze Schroederem, przegrała para Tłoczyński i Witman, wygrała natomiast Jedrejzewska, tak że stosunek wynosi 3:3.

Wskutek odwilży i złych warunków lodowych w Krynicy, zawody hokejowe o mistrzostwo Polski musiały zostać odłożone aż do czasu poprawy warunków atmosferycznych.

Ostatnie wiadomości.

WYJAZD AMB. SKIRMUNTA.

London, 6.2. — Ambasador Polski w Londynie, p. Skirmunt, odjechał w sprawach służbowych na tydzień do Warszawy.

PROJEKT FINANSOWY DALADIERA.

Pary, 6.2. — Dzisiaj o godz. 15-jej zbierze się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna rada ministrów. Debaty będą poświęcone ostatecznemu opracowaniu projektów finansowych, jakie rząd złoży we wtorek w prezydium izby deputowanych.

Zwrot w opinji ANGIELSKIEJ.

London, 6.2. — Po 14 latach wytrwałego popierania wszystkich pretensji niemieckich, redaktor niemieckiego „Observera“, Garvin, we wczorajszym artykule złamał pióro i twierdził, że dojście do władzy Hitlera przekreśli wszystkie nadzieje na pokojową rewizję stosunków europejskich i że Niemcy stoją się obecnie ogniskiem zaburzeń, których rozmiarów narazie przewidzieć nie można.

W „Sunday Times“ Vickham Steed, omawiając sytuację niemiecką, wyzywa do utworzenia pogotowia angielsko-francuskiego dla podtrzymania pokoju europejskiego.

POZAR NA STATKU.

Genua, 6.2. — Na pokładzie statku cywilnego „Splendor“, znajdującego się w dokach i częściowo zdemolowanego, nastąpił piybuch, wskutek którego kilkunastu robotników, pracujących na statku, zostało ciężko poranionych.

WIOSNA NA ZACHODZIE.

Paryż, 6.2. — Wielkie zimna, jakie panowały ostatnio w Hiszpanji, ustąpiły na gle temperaturze wiosennej. W prowincji Teruel (Aragonia), gdzie niedawno zima dochodziła do 10 stopni poniżej zera, temperatura wynosi 21 st. powyżej zera. W Saragossie — 28 st. ciepła.

DZIECI W PŁONĄCYM KINOTEATRZE

Nowy Jork. — W Veracruz w Meksyku wybuchł pożar w kinie podczas przedstawięcia dla dzieci. W sali powstała straszliwa panika. Wiele dzieci stratało. Niektóre wyskakiwały z okien na podwórce, doznając ciężkich obrażeń. Galeria zamieniła się w krótkim czasie w jedno morze płomieni i zawałiła się, grzebiąc pod sobą wiele dzieci. Przy wejściu zrozęgała się zacięta walka między żołnierzami i rodzicami, którzy przybyli, by ratować dzieci i chcieli się dostać do sali. Ofiarą katastrofy padło osmioro dzieci zabitych i 20 ciężko rannych.

OFIARY.

Na kościół św. Antoniego M. P. z 1. Na Straż Ogniową Dr. Łokczewski z 6.

OSOBE, która w dn. 1 b. m. przywożąc do siebie przez pocztę zabrakła białej fartuszek (karikaturowy) — obrazy warteccanki z sztuki in. L. O. P. P. „w sprawie proszę o laty“ — zwrot łote fartuska do sklepu „Gołca“ Aleja 26

POSZUKUJE SIĘ, 2 pokój z kuchnią, ew. 1-pokoł z kuchnią w Alei lub w pobliżu. Oferty do sklepu „Gołca“ pod do sklepu „Gołca“ pod „Mieszkanie“, 172

ZGUBIONO kwit lombardu Nr. 2253

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyrektora w Warszawie na imię Walerji Szarnejki. 252

SKLEP spożywczo-galanteryjny, w dobrym punkcie, na Ostatnim Groszu, do brzo naprawiany, z powodu wyjazdu do sprężania. Windomator Aleja nr. 41 u doroczy. 283

POKOJ jeden tamte i kuchnia, wszelkie wygody, wejście oddzielne, od szara Fotografi „Sielia“, 173

URZADZENIE sklep — o kadyzani 1-pokoł z kuchnią, ew. 1-pokoł w pobliżu. Oferty do sklepu „Gołca“ pod „M. D.“ 287

SKRADZIONO portfel z dokumentami oraz kartę rejestracyjną na imię Marja Garbowicz. 284

POKOJ umebłowony do wynajęcia. ul. Dąbrowskiego 13 miesz. k. 3. 285

Chór Drukarzy Warszawskich

pod dykcją Ludwika Wawrzynowicza.

Wyłątki z recenzji i wzmianek w pismach warszawskich:
"Gazeta „Więki”, zamieszcza kliszę przedstawiającą grupę chóru i w końcu artykuł piśmie: „W środku grupy widnieją postaci dyrektora p. Ludwika Wawrzynowicza, wychowadca Konserwatorium warszawskiego, który niezrażony niepowodzeniami dawniejszych nieudanych prób za wzięcia chóru, podjął to zadanie i w r. 1898 zorganizował go i prowadził doskonale, co można było zauważyć na ostatnim koncercie na we teranów drukarzy. Obecny chór liczy przeszło 40 osób”.

Gazeta Polska (r. 1901). „Chór drukarzy znany jest opinii warszawskiej ze świetnego swego udziału w śpiewackim konkursie Lutali sprawi na słuchaczy wrażenie jak najlepsze, przedewszystkiem głosy świeże, zdrowe i czyste, nie brzmiały, imponowały pełnością i czystością dźwięku, następnie zgodnością i karności w polaczeniu całości, dobre efekty organiczne, poprawa na wymowa i symplicyjnie oddziaływały na słuchaczy zaczęcie spowszechnienia działalności, ja kich chór drukarski się odznacza, zdolność są przyniesie zaszczyt każdemu stowarzyszeniu, nie tylko składającemu się z amatorów uprawiających sztukę. Jednym słowem górą drukarzy. Trzeba dodać, że akompaniowali na fortepianie jak zwykle świetnie prof. Urstein i dyr. Podest” (Koncert w sali Ratusza przy udziale: Barcewicz, Bałtńskiego, Koralewiczówny, Lalewicza, Florianowskiego. (r. 1901).

Kurjer Warszawski (A. Polński, Koncert w sali Ratusza z udziałem wymienionych artystycznych). „Koncert wczorajszy na korzyść niezadowolonych do pracy słuchaczy, miał bowiem program piękny i wyjątkowo rozmaitości, a ten zespół wyjątkowo wykonawców. Bo nawet chór drukarzy występujący dwukrotnie w koncercie, pod dykcją p. Wawrzynowicza i Munchelmeira tak pięknie odzwierciedlał Mozarta, Elsnera, Marschera i parę nadprogramowych, cieniował tak wytwornie, i rzwał tak rytmicznie i muzycznie, że słuchający go wierzyć się nie chcieli, że mamy do czynienia z amatorami uprawiającymi przysgodnie śpiew chóralny a nie z artystami fachowymi”.

Kurjer Warszawski. A. Polński. Filharmonia. Koncert chórów na Pogotowie ratunkowe. „Wesła naprzód na estradę. rota śpiewacza „chóru sportowego” z dyr. Konopackich, po niej chór „pracowników przemysłowych” z dyr. Tisserantem, po tej chór „urzędników kolei Wied.” z dyr. Kulesza, następnie chór „towarzystwo sztuki drukarskiej” z dyr. Wawrzynowiczem, potem „Lira” z dyr. Noskowskim, wreszcie „Lutnia” z dyr. Maszyńskiego”.

Kurjer Warsz. r. 1925. 5-cio letnie Powstania Górnoląskiego, obchód w Warszawie. „Podczas składania wleńców od zresztą remienników chór drukarzy odśpiewał piękny hymn „Nieznacnemu Żołnierzowi” pod dyr. autora p. L. Wawrzynowicza.

Kurjer Warsz. r. 1928. (Koncert na weteranów drukarzy na placu Saskim u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego). „W koncercie weźmie udział chór drukarzy pod kierunkiem prof. L. Wawrzynowicza i p. S. Rybackiego”.

Jest to część tylko wyłątków z recenzji i wzmianek, oryginalny których okazane były Redakcji i sprawdzone.

ODEZWA!

W dniu 9 ub. m. przypadła rocznica zgonu zasłużonego dla narodu polskiego działacza Antoniego Osuchowskiego.

Osuchowski pracowite swe życie poświęcił wyłącznie idei odrodzenia Państwa Polskiego, utrwalając fundamenty odrodzonej ojczyzny przez obronę ludności polskiej przed planowo prowadzonym wynarodowianiem jej w Niemczech i przez organizowanie polskiego szkolnictwa.

Przekonany, iż przyszłość państwa uza leżniona jest od dostępu do morza, pół wieku temu Osuchowski podniósł hasło: „niema Polski bez morza, niema morza bez Kaszubów” i w myśli hasła tego przez pół wieku bronil wytrwale polskości Pomorza, tak ważnego dla bytu i rozwoju naszej ojczyzny.

W piątą rocznicę śmierci tego obrońcy granic Polski i jej dostępu do morza, Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo opieki kulturalnej nad polakami, zamieszkały mi zagranicą im. Adama Mickiewicza, pragnąc uprzytomnić i utrwalić doniosłość zasług Osuchowskiego — podjęły inicjatywę wzniesienia nad jego mogiłą, na cmentarzu Powązkowskim, nagrobka.

Ofiarą grona Instytutu nagrobek wnie siony został, według projektu architekta B. Żurkowskiego. Na nagrobku położono napis:

„Budzielcu ducha narodowego, natchnio ny miłością ojczyzny życie poświęcił jej odrodzeniu. Zmarł w X roku odrodzenia Polski.”

Pragnieniem inicjatorów było złożenie ciała s. p. A. Osuchowskiego i wzniesienie nagrobka w miejscu przeznaczonym na groby zasłużonych polaków, — nieślepy uniemożliwionem to zostało przez wolę nieboszczyka złożenia jego prochów obok rodziców.

Uroczystości poświęcenia nagrobka dokonana została przez J. E. ks. Biskupa Antoniego Szałagowskiego w dn. 9 ub. m. Wszyskim, którym drogą jest pamięć

Istniejąca od roku 1848
Firma H. IMICH
W CZĘSTOCHOWIE
II-ga ALEJA Nr. 16, TELEF. 97
otwiera we własnym domu we frontowym sklepie sprzedaż detaliczną
i poleca po niskich cenach znanej dobroti Farby, lakiery, pendzle, cement, gips i t. p. artykuły.

Zimowa kuracja zdrojowa.

Do niedawna panował zwyczaj poddawania się leczeniu zdrojowemu, a więc picie wód lub kąpielom, względnie obu razem, wyłącznie w okresie tak zwanego „sezonu kąpielowego”, czyli mniej więcej w czasie od początku czerwca do końca września. Wyobrażano sobie bowiem, że właściwości wód leczniczych czerpanych ze źródeł wsiągną i latem są inne niż w pozostałych porach roku. Budząca się na wiosnę do nowego życia natura miała obdarzać wody mineralne jakąś niezwykłą, niezbadaną mocą.

Kres temu stanowiły rzeczy położyły badania lekarzy, stwierdzające bezpodstawność wiary w większą moc leczniczą wód mineralnych czerpanych na wiosnę. Przyszło więc do równoprawnienia pod tym względem i innych pór roku, a przedewszystkiem zimy. Obserwacje kliniczne wykazały dalej, że leczenie zdrojowe pewnych schorzeń w porze zimowej daje

lepsze rezultaty niż w innych porach roku. Do grupy tej należą: otyłość ze skazą moczową, nieżyty dróg oddechowych, dychawica oskrzelowa, dalekie choroby przewodu pokarmowego, zwłaszcza te w których wysuwa się na plan pierwszy żelazne zahamowanie aparatu ruchowego — ładka czy jelit i t. d.

Czynnikiem predisponującym zimą ja ko czas leczenia zdrojowego tych schorzeń są właściwości podniecające klimatu zimowego, które zmuszają organizm lezonego chorego do wzmoczenia czynności fizjologicznych, co w wymienionych schorzeniach jest rzeczą pierwszorzędną wagi. W dychawicy oskrzelowej gra rolę mniejsza ilość kurzu w powietrzu zimowym.

Pozatem znamy choroby, w których metoda odwiekania leczenia według ludo wego przyswiloja „byłe do wiosny”, grozi smutnym następstwami. Np. reumatyzm stawowy leczony zdrojowo w późnym stadium daje bardzo małe wódki wyleczenia, podczas gdy wczesne rozpoczęcie zabiegów przedstawia się znacznie korzystniej dla chorego. Dawniej przeskodą w odpowiednio wczesnym rozpoczęciu leczenia zdrojowego była zima. Działają jej Szezeg bowiem zdrojowiska polskich otwierają swoje zakłady i w zimie. Wraz ze znajomością jak Krynica, Szczawnica, Ciechocinek jest ich obecnie przeszło dzieśnięć.
A. K.

PODZIEKOWANIE.

Patronaty przy Żołńskim Gim. Państw. Im. J. Słowackiego w Częstochowie składają serdeczne podziękowania: panu pułk. Czapliskiemu za łaskawe udzielenie orkiestry, panu Poltowiczemu za pomoc przy organizowaniu zabawy, oraz za miłe i urozmaicone prowadzenie tańców, panu dyr. Apanowiczowi za bezinteresowne udzielenie prądu elektrycznego, Panienkom — go spoziom za pomoc i wszystkim miłym gośćom, którzy obecnością swą raczyli uświetnić „Zebrawie Towarzystwo” w dniu 2 lutego r. b.

Patronaty.



Banasiak, Goss, Smiech i Wiecezorek, na dole widzimy niemiecką drużynę Herosu.

Polsko-niemieckie zawody bokser skie w Warszawie.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w teatrze „Nowości” w gmachu Cyrku zawody bokser skie pomiędzy drużynami Polski i Niemiec. Niemcy reprezentowani byli na zawodach sobotnich przez berlińską drużynę Heros, Polska przez kombinowany zespół Gwiazdy i I. K. P. w Łodzi. „Pięścibarte” niemieckie okazały „się bardzo słabi. W ogólnej punktacji zwyciężyła kombinowana drużyna polska w stosunku 10:6. W zawodach niedzielnych walczyła z berlińskim Herosem drużyna kombinowana CWS-Warszawa i IKP-Łódź. Mecz ten przyniósł nową porażkę berlińczykom, w stosunku jeszcze wyższym niż spotkałnie sobotnie. Berlińczycy przegrali w stosunku katastrofalnym 2:14 nie wyrywając ani jednej walki, wywalczając dla siebie jedynie z trudem dwa remis. Na „djecju naszym widzimy u góry obimbinowany zespół CWS - IKP, toją od strony lewej. Grenic, Karpiński, Chmielewski, Karnec, Pankowski.

Głosy angielskie i francuskie o Hitlerze.

Londyn. — Prasa angielska obszernie komentuje dojście Hitlera do władzy i stała się rzecz nieodwołalna i konieczna, że dojście Hitlera do władzy jest logicznem, że Hitler otoczony jest w rządzie obecnym przez strażników, dodanych mu przez Hindenburga, którzy jakoby będą strzeżli, aby rząd Hitlera nie wszedł na manowce, na drodze zbyt ryzykownych posunięć. Prasa angielska ulega złudzeniu, że Hitler nie będzie mógł wykonać swych zamiarów co do przekształcenia życia wewnętrznego Niemiec i podjąć coś ryzykownego w polityce zagranicznej. Naogół artykuły prasy angielskiej zdradzają, że nie tylko nie orientuje się ona co do zamiarów Hitlera, ale, że również nie ocenia należyście roli Hugenbergar i Seldtego, jako czynników monarchistycznych i rewanżowych w rządzie niemieckim. Dzienniki angielskie informują równocześnie o wielkim zainteresowaniu sytuacją w Niemczech ze strony B. cesarza Wilhelma.

Paryz. — Cała prasa żywo omawia fakt objęcia przez Hitlera stanowiska kanclerza Rzeszy, większość jednak dzienników sądzi, że Hitler mógł dojść do władzy dzięki znacznemu ustępstwow na rzecz innych partii, reprezentowanych w jego gabinecie. Prasa widzi w tem czynnik umiarkowania w przyszłej polityce Rzeszy, przedewszystkiem jednak w fakcie, że ministrowie nie są bynajmniej wasalami przywódców narodowych socjalistów i będą mogli osła

bić niebezpieczne posunięcia, które przywódcy nar.-socjalistów będzie usilowo uczynić w polityce zagranicznej, jeżeli, jak to jest możliwe, będzie się starał zdobyć autorytet w niebezpiecznej polityce zagranicznej, aby usprawiedliwić się z niemożności dania narodowi tego wszystkiego, co mu przyrzekł w swych deklaracjach wyborczych. Niemniej jednak prasa nie ukrywa niebezpieczeństwa, jakie stanowi zmiana nastrojów, która doprowadziła do postawienia Hitlera na czele rządu.

„Figaro”, odzwierciedlający opinie sfer prawicowych we Francji, pisze: „Z punktu widzenia polityki zagranicznej, dojście Hitlera do władzy stanowi wielkie niebezpieczeństwo”. Dziennik ten obawia się demonstracji na granicach wschodnich zgodnie z programem narodowych socjalistów”.

„Petit Parisien” pisze, że Hindenburg i Papan sądzą, iż Hitler poddany tej niebezpiecznej próbie, potknie się i straci bezpowrotnie swą popularność.

„Journal” oświadcza: „Hitler będzie mógł niewątpliwie stwierdzić, że skłata Tarpejska znajduje się tuż w pobliżu Kapitulu. Na tem też operowały się — według dziennika — obliczenia Hindenburga. Dzienniki lewicowe podziwiają obawy organów prawicy co do nowego kierunku, który Hitler mógłby nadać kampanii rewizjonistycznej i innym kampanijom. przewidzianym w programie narodowych socjalistów.

Z KRAJU.

(—) Ucieczka z Rosji w wagonie-lodowni. Zdobowian miał niezwykle go ścia, który przybył z Rosji wagonem-lodowni. Po przyjeździe do Sowieków pociąg towarowego i po otwarciu wagonu-lodowni zdumiona służba kolejowa zobaczyła sianiąjąca się cien ludzki. Przemarzęło człowieka wiedebyto i ogrzano. — Okazało się, że przybył jest Ilek Rosenkranz z Warszawy. Zznał on, że w roku 1931 za namową agitatorów komunistycznych wyjechał do Gdańska, a stamtąd do Sowieków. Cierpienia, które przeżył, skłoniły go do ucieczki. W tym celu ukrył się niespostrzeżony w wagonie-lodowni, odchodzącym ze Stawuty po stronie sowieckiej i w ten sposób dostał się do Polski. Rosenkranz nakarmiony białym chlebem i mięsem rozplakał się i opowiedział, jaką żędzę i głód przeszedł w Sowieciach.

(—) Okradzenie Japończyka. Po przyjeździe do Stołpców pociągu sowieckiego z Niegoretoje, zgłosił się na posterunek policyjny obywatel japoński, oświadczając, że go okradziono z teczki, w której były papiery i pieniądze. Wraz z Japończykiem zgłosiło się także kilka innych osób, składając zameldowanie o okradzie niu ich na terytorjum sowieckim, w chwili, kiedy pociąg zbliżał się do granicy polskiej.

(—) Pociąg najechał na sanie. Ze Lwowa donoszą: Nieopodal stacji kolejowej w Rohatyńcu, najechał pociąg na sanie, w których jechały cztery osoby. Wskutek zderzenia zranione zostały dwie osoby Józefa Michalikówna i Jan Chara.

Winę wypadku ponosi strażnik kolejowy, który nie zamknął rampy przed przyjeściem pociągu.

Kontrabanda kwitnie

Ujęcie przemytników sacharyny.

Od dłuższego już czasu władze kontroli skarbowej zwróciły uwagę na sacharynę pojawiającą się w większej ilości na terenie Łodzi i okręgu zarówno w sprzedaży detalicznej, jak również w hurtcie.

Obserwacje prowadzone w tym kierunku przez czas dłuższy nie dały wyniku. Zatrzymano jedynie kilku pomniejszych „sprzedawców”, natomiast głównych dostawców sacharyny do Łodzi nie zdołano ujawnić.

Obserwacje te jednak naprowadziły na ślad, iż sacharyna jest do Łodzi dowożona w sprytny sposób.

Rozpoczęto w związku z tem ścisłe obserwacje na dworcach kolejowych i autobusowych. W toku tych obserwacji ustalono, że dwaj handlarze, a mianowicie Aron Goldfarb oraz Jakob Korn z Opatowa, dowożą do Łodzi w beczkach znaczne transporty miodu, choć zasadniczo handel ten niezbyt się im opłacał.

Blizsze badania ustaliły, że Goldfarb i Korn utrzymują ścisły kontakt ze sprzedawcami i przemytnikami łódzkimi.

Onegdaj transport miodu poddano ścisłej obserwacji, która doprowadziła do wykrycia przemytu sacharyny, którą skonfiskowano.

Funkcjonariusze kontroli skarbowej, zwróciłi w czasie rewizji uwagę, na cie żar beczulek z miodem. Ustalono, że beczutki mają podwójne dna. Między deszczułkami znalaziono ukryte paczki z sacharyną, które przemycono kilkrotnie siat kilogramów, wartości około 4000 zł.

Sacharynę skonfiskowano, Goldfarb i Korn zostali zatrzymani do dyspozycji władz sądownych.

(—) Tragedja rzeczywista, podobna jak w „Sędziach” Wyspiańskiego. Przed nie dawnym czasem we wsi Wesołów koło Zakliczyna pod Tarnowem, znalaziono w studni zwłoki niejakiej Marii Bagin-skiej, młodej służące, zajętej ostatnio u braci Salomona i Chaska Steinerów.

Początkowo przypuszczano, iż służącą popełniła samobójstwo. Dokładne jednak oględziny lekarskie stwierdziły, że Bagin-ska została zamordowana, a ciało jej wrzucono do studni celem upokorzenia samobójstwa.

Podjęcie o dokonanie zbrodni padło na Steinerów zwłaszcza, że jak ustalono, z jednym z nich Bagin-ska miała bliższe stosunki.

Na skutek tych wyników dochodzeń obu Steinerów aresztowano i osadzono w więzieniu w Tarnowie. Dalsze dochodzenia prowadzi sędzia śledczy dr. Bykosz z Tarnowe

Ze świata.

(*) **Środek przeciwko strachowi.** W jednym z największych i najstarszych szpitali londyńskich miano wynaleźć preparat chemiczny, zwalczający zupełnie uczucie strachu.

Doświadczenia dokonane z nowym w nalazkiem na zwierzętach wykazały podobno, że pewna ilość tego środka dodana do pożywienia, wywołuje u zwierząt objawy, jakich nie można się było spodziewać w tych zwierzętach w stanie normalnym.

Tak np. owce i koty okazywały pod wpływem owego preparatu niezwykłą odwagę i zaczepność, rzucaly się bez strachu na psy daleko większe od siebie, kasały je i zmuszały do ucieczki, a nawet goniły swe ofiary.

Zdaje się jednak, że zastosowanie tego wynalazku do człowieka przyniosłoby więcej szkody, niż korzyści, boć i bez niego znajduje się na świecie dość awanturnicznych śmiałków bez skrupułu, zaturających życie świata.

(X) **Lwy i bocian.** Bawiący w Amsterdamzie cyrk stał się w tych dniach, jak donosi „Nieuwe Rotterdamsche Courant” widownią zabawnego zdarzenia.

Cyrek ten posiada m. in. też 8 wspaniałych lwów. Zwierzęta te wypuszczane są codziennie dla użycia do ciannych szych klatek do wielkiej klatki, zajmującej całą arenę cyrku, a u góry otwartej.

Pogromca lwów otworzył właśnie klatki i wielkie drapieżniki zaczęły jeden po drugim wyskakować przez wąski korytarz, utworzony z klatek na arenę, gdy nagle hodowany też w cyrku bocian, znalazł się w pobliżu areny, wzbil się ponad kraty klatki i spadł na piasek areny. Na ten widok personel cyrkowy był pewien, że nierozważny ptak padnie w jednej chwili pod klami lwów. Tymczasem stało się coś zgoła nieoczekiwanego.

Urzuwając lwy, bocian rozpostarł skrzydła, rozwarł dziób i rzucił się tak zapamiętale na najbliższego lwa, że wielki kot zgłębiał i w końcu, kluty ostrym dziobem boćka, podwinął pod siebie ogon, i zawróciwszy, uciekł z areny do wąskiego korytarza. Zawzięty jednak bocian nie poprzestął na tem zwycięstwie i zabrał się natychmiast do drugiego lwa, co



Niebezpieczne lądowanie.

Na zdjęciu naszym widzimy aeroplan lekkiego typu, lądujący na jeziorze Wannsee pod Berlinem. Moment lądowania uchwycyony został przez operatora filmowego.



mość więzien tak się ucieszył, iż dostał ataku serca i w kilka minut już nie żył.

(X) **Einstein chce kierować ludzkością.** Prof. Albert Einstein, który przybył niedawno do Los Angeles, udzielił wywiadu dziennikarskiego, w którym oświadczył, że nosi się z zamiarem zorganizowania grupy z 25 największych reprezentatów myśli ludzkiej, a to dla pracy na korzyść ludzkości.

Według planu Einsteina, do grupy tej mają wejść ludzie wyższego intelektu o nazwiskach światowych i posiadających poglądy liberalne. Grupa 25-ciu będzie miała za zadanie wypowiadać się w każdym wypadku, gdy przed ludzkością staną do rozwiązania poważne zagadnienia.

- Sztuka i technika.
- Co powiesz o moim obrazie? Jak ci się podoba?
- Dobra technika.
- Tylko? Sprzedałem go za 100 funtów.
- To sztuka!

Mitologia w Chicago.
W 341-cj szkole powszechnej w Chicago odbywa się repetycja z mitologii greckiej.
— Jak się nazywał bóg podziemi? — pyta uczyciel.
— Al Capone! — brzmi jednogłośnie odpowiedź!

widząc, wszystkie siedem lwów, poszli za przykładem pierwszego i tłocząc się w strachu panicznym, uciekło bezwstydnie z areny, ubawiony zaś tą niezwykłą sceną personel cyrkowy nagroził dzielnego boćka rzęsimi oklaskami.

Nadmiar studentów.

Niemcy mają o 140 tysięcy studentów za dużo.

Wyższe zakłady naukowe w Niemczech liczyły w r. 1931 zgóra 140.000 studentów. Z tej liczby tylko 50.000 mogło żywić nadzieję otrzymania jakiegokolwiek zajęcia po ukończeniu studiów. W kraju istnieje bowiem 330.000 posad i placówek, objęcie których wymaga posiadania dyplomu uniwersyteckiego. Przyjąwszy, iż każda z tych posad jest przeciętnie obsadzona przez 33 lata, otrzymamy tylko 10.000 posad wających co roku. Obliczając przeto trwanie studiów na 5 lat, dochodzimy do wniosku, iż 50.000 studentów wystarczy dla zaspokojenia istniejącego popytu na pracę.

Tak więc w chwili obecnej mają Niemcy 90.000 studentów, dla których nie ist-

nieją żadne, ale to żadne szanse i widoki otrzymania zajęcia. To też liczba bezrobotnych młodzieńców z dyplomami uniwersyteckimi wzrasta w Niemczech z roku na rok, rozgoryczenie wśród tych zastępów zwiększa się i potęguje w tym samym stopniu, co i niedza, której są ofiary. Z nich przeto rekrutują się bojówki hitlerowskie, udział w których zapewnią przynajmniej dach nad głową i utrzymania.

(X) **Nagła śmierć z radości.** W Nowej Południowej Australji pewien robotnik był zajęty w fabryce płyt gramofonowych, jako dozorca. Podczas kontroli stwierdzono znaczniejszy brak płyt. Podniecało to go do szukania przyczyny. Po paru dniach, wobec tego podejrzenie padło na dozorcę, któremu wytoczono proces i wsadzono go do więzienia. Tymczasem niespodzianie płyty się znalazły. Leżały one na dole szczytu windowego w fabryce, naturalnie już połuczone. Bezpośrednio po tem zawiadził w celu więźnia sędzia śledczy, oświadczając mu, że jest wolny, że fabrykant wypłaci mu odszkodowanie i przynie mu do zwrotu do pracy na lepsze stanowisko. Usłyszawszy tę wiadomość

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 7 LUTEGO.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40' Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50' Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'58' Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10' Muzyka gramof. 13'20' Komunikat meteor. 15'10' Komunikat ekspozytowy. 15'15' Komunikat gospod. 15'25' Chwilka lotnicza i przeciwożarowa. 15'30' Komunikat sportowy. 15'35' Przegląd wydawnictw. 15'50' Muzyka gramofon. 16'25' Odczyt dla nauczycieli. 16'40' Odczyt z Krakowa. 17'00' Popoł. koncert symfon. 18'00' Muzyka lekka. 19'00' Rozmaitości. 19'20' Wiadomości rolnicze. 19'30' Pogadanka muzyczna. 19'45' Prasowy dziennik radiowy. 20'00' Koncert popularny. 21'10' Wiadomości sportowe. 21'15' Dodatek do pras. dz. radi. 21'20' Recital skrzypcowy. 22'00' Kwadrans literacki. 22'15' Muzyka taneczna. 22'55' Komunikaty. 23'00' Muzyka taneczna.

WTOREK, 7 LUTEGO.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40'—11'58' Transm. z Warszawy. 11'58' Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10' Muzyka gramof. 13'15' Komunikat gospod. 13'20' — 13'50' Transm. z Warsz. 15'30' Audycja dla dzieci. 16'05' Intermezzo muzyczne. 16'25' — 19'00' Transm. z Warsz. 19'00' Odczyt. 19'15' Rozmaitości. 19'25' Komunikaty sportowe. 19'30' — 24'00' Transm. z Warszawy.

Nieście pomoc bezrobotnym!

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKĄNDER (Stefania Kańlakowa).

57

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ

Przebywając stale w miastach, gdzie kamień i cegła tworzyła szary, zwykły świat, tembardziej poddawał się urokowi wsi.

Ryszard był z natury entuzjastą. Wszystko działało na niego ze zdwojoną siłą. — I teraz wyciągnął ramiona przed siebie, jak człowiek szczęśliwy, pragnąc cały świat przycisnąć do swej piersi.

Odszedłszy od okna począł się szybko myć i ubierać.

Gdy w kilka minut później zjawił się na podwórzu, ujrzał wuja Zamicieckiego, stojącego koło studni, a przy nim dużego, legawego psa, który poszczekwał wesole.

— Dzień dobry wuju — rzekł, zbliżając się, Ryszard.

— Dzień dobry — odpowiedział starzec, podając rękę rotmistrzowi.

— Wuj już na nogach? A ja myślałem, że tylko ze mnie taki ranny ptaszek — zawołał Ryszard.

— Ho, ho, gdzie ja już nie byłem, z tym oto towarzyszem — odezwał się Zamiciecki, wskazując ręką na psa — mój kochany, toż to greckie wylegiwa się, kiedy Pan Bóg przysyła słońcem, aż miło. Chodziliśmy już obaj z Nestorem po lesie. Musze przecież nafiękać się tyle świeżego powietrza, żeby mi wystarczyło do drugiego roku, jak Bozia da do-czekać.

— Nie ma obawy. Wuj przecież zdrow i znakomicie wygląda.

— Co tam na to patrzeć — odparł starzec, machnąwszy ręką. — Jak kostusia zawoła, to bracie, nic ci nie pomoże. I tak jakoś omija mnie dosyć długo ta urocza dama... z kosa. — A ty dokąd się wybierasz?

— Ja także chciałbym zajść do lasu, by się rozkoszować świeżem powietrzem — rzekł Ryszard wesole.

— Słusznie. Ano, to chodźmy. I tak nie mam nic do roboty, a śniadanie podadzą dopiero za dwie godziny. Mamy czasu dosyć, a las blisko.

— Ale może wuj zmęczony jest i pragnąłby odpocząć?

— Człowieku! a pocóż ja tu przyjechałem? Toć chyba, żeby siedzieć w lesie. Dla mnie starego mieszczucha las to najpiękniejszy pałac. Myślisz, że tylko człowiek wychowany na wsi kocha naturę i ją rozumie? Ho, ho, przemawia ona do wszystkich. Kryje się w niej przepiękny urok, który działa na wszystkie istoty, stworzone przez Boga. Bo powiedz, czy zwierzę złapane i osadzone w klatce nie tęskni do borów, do puszczy? Czy nie kocha instynktem swej zwierzęcej duszy piękną przyrodę, wśród której czuje się najlepiej? A cóż dopiero człowiek?

— Natura zbliża człowieka do Boga — wtrącił Ryszard.

— Jużci, że tak. Im więcej człowiek styka się z przyrodą, tembardziej staje się wierzącym. Dlatego nie rozumiem, jak można być ateuszem. Przecież każdy listek, każde źdźbło trawy jest skłóconem arcydziełem i ciagleńm cudem Boga: cudem, którego ludzie nie dostrzegają, choć na nie patrzą. Niektórzy uczeni w swoich niedorzecznych mózgach zrobili z natury Boga. Tere, fere, bo cóż to jest natura? Ot, drzewo, skała, woda i t. d. Bytuje to wszystko, bo ma warunki, które ktoś stworzył. Czemuż w takim razie byłby człowiek, najrozumnniejsza istota na świecie? Chyba nadbogiem! Dlaczegoż zatem nie potrafił przeciwdziałać rozpętany żywiołom? Dlaczego nie może uciszyć burzy na morzu? Albo zatrzymać rzeki w swym biegu? Dlaczego nie postara się o to, ażeby na biegunie naprzykład rosły... winogrona? Dlaczego nie może obejmć się bez jedzenia? — Bo jest tylko cząstką świata i do jego warunków musi się stosować. Tu jest sek naszego mizernego człowieczeństwa, w którym nie ma nic, prócz bezdennej pycchy.

— Chociaż, mojem zdaniem niema ateuszów na świecie — odezwał się Ryszard.

— Pewnie, że nie. Wmawiają sobie tylko, że w nic nie wierzą. Wyczuwają, jakby instynktownie Boga. Bo jest jakiś instynkt rozumny w duszy każdego

istoty ludzkiej, podobny do instynktu dziecka, które boi się wejść do ciemnego pokoju, gdy w nim nie ma matki. Ale wiesz, nie chciały być w skórze takiego człowieka, który w nic nie wierzy. To dopiero biedny samotnik. Niema on nikogo, na kim mógłby się oprzeć, gdy spadnie nań katastrofalne nieszczęście.

— Tak wuju. Człowiek wśród ludzi nieraz czuje się bardziej samotnym, niż w głębi boru — odpowiedział Ryszard.

Szli szybko, wąską ścieżyną, prowadzącą do lasu. Przed nimi zaś biegł w podskokach Nestor. Starzec idąc rażnym krokiem, wywijał łaską, lub wyrzucał nią leżące na drodze kamyczki.

Ryszard zdjął czapkę z głowy i podrzucił w górę zadowolony.

— Czuję się tutaj na wsi, jak student na wakacjach — odezwał się z uradowaniem.

— Prawda? tu widać szeroki świat — odrzekł wuj Zamiciecki i objął wzrokiem rozległą równinę, która po lewej stronie lasu ciągnęła się daleko, jak okiem sięgnąć, poprzeryzana pasmami żółtych pól.

Zapukał się w las, pełen poważnego nastroju światyni. Smaragdowe sklepienie chwiała się nad ich głowami, odsłaniając miejscami ciemny szafir nieba. Wśród gałęzi drzew drżały złote światła, rysując na korach dziwnego kształtu arabskiej. Pachała świeżością rosy, która śniła wszędzie. Jak rozrzucone dłońmi wróżki brylanty. Cichy posum, łącząc się ze świergotem ptaków, tworzył tajemniczą symfonję.

To serce lasu było.

— Życ, a nie umierać tutaj -- rzekł Ryszard, przejęty uroczystą powagą lasu.

— Prawda? jaki majestat idzie od tych stuletnich dębów? Dlatego zapewne nasi protoplaci obrali sobie las za światynię — zauważył starzec.

Stąpali po miękkim, zielonym mchu, jak po puszystym kobiercu. Pod nogami chrzęściły świeże liście i drobne gałzki, leżące oddawna na ziemi.

Czasem zerwała się sokja i przeskakując z jednej gałęzi na drugą patrzyła czarną perełką oka na intruzów.

(D. c. n.)

Reklama jest dzielnią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpopularniejszym mieszczańskim organie pracy — Największy nakład! — Najdłuższe pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Cena umiarkowana i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyższa taryfa obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany bez przedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Związków Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie — Do numerów świętanych i niedzielných podana w interesie klientów, abwał wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadsyłane w przeddzień do godziny 10-iej rano.

Ogłoszeń w ogłoszeniach nie spowodowało do sadania swym gotówką i nie obowiązują Administracja do bezpodlegnego powrotu, a ile trzę i onę ale zostały wysłane. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie miejsca bywa uwzględnione a tyle, a ile sowała na to wszelkie techniczne. Nie przyjmie się odpowiedzialności za zmiany powstałe przez nadanie listów telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej w własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.